

WIELKOPOLANIN

„WIELKOPOLANIN” wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. — Przedpłata na pocztach: kwartalnie 1,25 mk., z odnośnikiem do domu 1,62 mk. — Inzeraty na pierwszej stronie 25 fen. — Rękopisów się nie zwraca.

Z dodatkiem niedzielnym
„Ognisko Domowe”.

Przedpłata w Poznaniu: kwartalnie 1,20 mk., z odnośnikiem do domu 1,45 mk., miesięcznie 40 fen., z odnośnikiem 50 fen.
Ekspedycja ulica Posadowskiego 39. Telefonu nr. 1015
— Redakcja ulica Dolna Wałowa 1. Telefonu nr. 1142.

Oświata?

O antypolskiej ustawie parcelacyjnej mówili się i pisało już tyle, że ani na myśl nikomu nie mogło przyjść, żeby ktokolwiek nie znał jej przebiegów, a jednak są tacy. Powinno być wszystkim wiadomem, że według noweli do ustawy parcelacyjnej pozwolenie pobudowania domu mieszkalnego zależnem jest od prezesa komisji kolonizacyjnej. Dział też chyba mało dziecko już wie, że prezes komisji kolonizacyjnej Polakowi takiego pozwolenia nie udzieli, dla tego parcelacja większych obszarów pomiędzy polskich właścicieli i robotników stała się niemożliwą. Ziemię podziału można, ale coś z tego, kiedy nie wolno się nam na niej budować. Nie wolno nam nawet mieszkać w norach ziemnych, jeżeli się w nich urządził ognek, — pouczają o tem przykład Chruszcza z Pszowa na Górnym Śląsku. O w Chruszcz, były feldwebel wojska pruskiego, kupił, z dóbr Pszów w raciborskim, od polskiego Banku Parcelacyjnego dział ziemi, w nadziei, że będzie się mógł na niej pobudować. Gdy mu nie dano konsensu, urządził sobie morę i postawił w niej kotłinę do gotowania. Lecz i tego mu zabroniono. Przyszedł żandarm z robotnikiem, by ową kotłinę zabrać. Wtedy Chruszcz do ostateczności doprowadzony żandarma zastrzelił, a później ścigany sam sobie życie odebrał.

Dowodził tego dalej Drzymala, który, nie otrzymawszy konsensu na budowę domu koczował jak wędrowny cygan w wozie. Lecz i z tego wozu go wypędzono. Zatem nie ma sposobu na przełamanie zakazu i parcelacja grun-
tów ustala.

Sądziłszy, że te sprawy są wszystkim znane dostatecznie, aliiści na wiecu w Poblędzskich przekonałszy się, że nie wiedzą nawet tacy, którzy chcieli wpływać na sąd swych spółbrat.

Chodziło o wybór delegata. Od komitetu polecał wybór p. dr. Szuldrzyńskiego z Bolechowa p. szambelan Jackowski.

Na ogół zgodzono się na propozycję — naraz zabiera głos p. Seiler i powiada mniej więcej tak:

Pan Szuldrzyński ma duże dobra, gdyby je rozsprzedał między chłopów, mogłoby z 50 chłopów polskich mieć utrzymanie. — Ogólne zdumienie. Pan szambelan Jackowski słusznie na to odrzekł, że p. dr. Szuldrzyński może nie byłby od tego, to jest, może miałby ochotę dorozparcelowania części swego obszaru, ale p. Seiler musiałby się wprzód postarać o pozwolenie na budowę domów mieszkalnych. Pan Seiler zamknął. — To pozorne nie wielkie wydarzenie daje jednak dużo do myślenia.

Od szeregu lat nie wolno nam budować się na parcelach bez pozwolenia prezesa komisji kolonizacyjnej, a tu pan Seiler zaleca parcelację, jakby nie o takim zakazie nie słyszał, a p. Seiler rozbiera wrażliwość, jakby należał do takich, co czytają pisma.

To wydarzenie nas poucza, że ogromnie jeszcze mało wiemy o tych wszystkich ustawach wyjątkowych, które rząd pruski nas ogranicza. To nam dowodzi, że wiele częściej i wiele dokładniej musimy o tem wszystkim pisać i mówić. To wydarzenie wyjaśnia nam też, dla czego różne bałamutne hasła znajdują tak łatwy posłuch wśród naszego ludu, dla czego lada agitator może go poślęgnąć za sobą.

Oświaty, oświaty i jeszcze raz oświaty potrzebne! Za mało czynimy pod tym

względem, za mało jeszcze mówimy i piszemy o stosunkach stworzonych przez ustawy wyjątkowe. Konieczne trzeba się będzie do takiej oświaty zabrać, inaczej bałamutów będzie coraz więcej.

Lipski agituje!

Lipski Kaźmirz z Górzna agituje o zgrozo! — tak wołają demokraci narodowi. — Oni nie wycofują się, aby kto prócz nich agitował, oni agitacją uważają za przysługującą sobie prawo! Lecz czyż to zbrodnia, że p. K. Lipski z Górzna, starając się o mandat z powiatów krotoszyńskiego i koźmińskiego rozwija agitację? Czyż narodowi demokraci nie wiedzą, że każdemu obywatelowi wolno, jeżeli chce kandydować i zdobyć mandat, za sobą agitować. To nawet obowiązek każdego kandydata. Taka agitacja działa ożywczo na wyborców.

Czyż zresztą nie jest obowiązkiem kandydata objeżdżać swój okręg, aby go wyborcy poznali.

Niech się wyborcy nie dają zastraszyć krzykami narodowej demokracji i niech śmiało za swym kandydatem, który do nich przybył, aby go poznali, przemawiają na wiecach.

Żeby wyborcy powiatów koźmińskiego i krotoszyńskiego wiedzieli, jak agituja narodowi demokraci, gdy im chodzi o przeprowadzenie swego partyjnika, to za głowy braliby się z podziwu.

Czyż to nie pamiętamy, jak agitatorzy narodowych demokratów, gdy chodziło o obalenie kandydatury Sosnińskiego, ogłaszali go szpiegiem politycznym, czy nie wiemy jakie duby smalone prawił latwoliernemu ludkowi, aby polecić kandydaturę Nowickiego, jak temi bałamutami doprowadzili do sekcji?

I teraz ci sami demokraci szaty rozdzierają z oburzenia, że p. Lipski z Górzna agitując za sobą, rozrzuca odezwy, w których powiada, że ziemia jest podstawą naszego bytu, że rolnictwo jest naszą najważniejszą gałęzią zarobkową, że z niej żyje tak samo rolnik, jak mieszczanin, że kupiec, rzemieślnik i robotnik mają się dobrze, jeżeli się rolnictwu powodzi. Przecież demokraci przyznawali to na wszystkich naradach, a teraz obłudnie ochoceli się tego zaprzeć.

Pan Lipski tylko prawdę mówi — a nie szerzy żadnych bałamutów, jak to czynią agitatorzy demokracji.

Nasze Księstwo jest dzielnicą rolniczą i dzielną byłoby, gdyby w Kole Polskiem nie miał zasiadać ani jeden zawodowy rolnik.

Dziś każdy myśli, który coś o rolnictwie słyszał, albo chodził na spacer za miasto, że się zna na potrzebach rolnictwa — tak nie jest. Kto się chce na niem znać, musi na ziemi pracować i wtedy dopiero pozna co rolnictwu potrzebne. W Kole Polskiem powinien zasiadać rolnik zawodowy, dla tego popieramy w krotoszyńsko-koźmińskim powiecie kandydaturę p. Lipskiego z Górzna.

Walne zebranie wyborcze

dla obwodu II miasta Poznania

odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm. o godz. 8-mej wieczorem na sali Domu Katolickiego, św. Marcin 69.

Porządek obrad:

- 1) Zagajenie.
- 2) Referat posła St. Nowickiego z ubiegłej sesji parlamentu.

3) Wybór 3 kandydatów poselskich.
4) „Nauka o wyborach”, wygłosi Karol Rzepecki.

5) Wybór 4 członków do komitetu Wyborczego na miasto Poznań.

6) Rezolucja w sprawie zmiany regulaminu wyborczego.

7) Wolne głosy.

Upoważnieni do wzięcia udziału w zebraniu tem są wszyscy wyborcy, liczący ponad lat 25, mieszkający w obwodzie II. Do obwodu II należą wszystkie ulice położone w obrębie: św. Marcina, placu Piotra, Strzeleckiej, Długiej, Raczyńskiego oraz łuku dawnych murów fortecznych, kończącego się przy nowym zamku. Nadmieniamy uprzejmie, że mieszkańcy św. Marcina należą do obwodu III i nie mają prawa uczestniczyć w zebraniu.

Do licznego udziału wzywa

Komitet wyborczy dla miasta Poznania
Stefan Chociszewski, Witold Hedinger,
prezes, sekretarz.

Karol Rzepecki, Maksymilian Pluciński,
obwodowi.

O dodatki wschodniokresowe.

W pruskiej izbie rachunkowej rozstrzygano, według doniesienia berlińskiego „Lokal Anzeigera” w tych dniach kwestję, czy i od którego czasu mogą być znowu udzielane dodatki kresowe (Ostmarkenpensionszulage) w dzielnicach polskich, jeżeli odbiorca ich po wyprowadzeniu się z dzielnic tych znowu do nich powraca. Również zastanawiano się nad pytanem, jak należy postępować w tych przypadkach, w których urzędnik, uprawniony przy pensjonowaniu w razie pozostania w dzielnicach polskich do pobierania dodatków, dzielnicę tę opuszcza i później znowu w nich się osiedla. Ze względu na cele tych dodatków a dalej i dlatego, że zazwyczaj ważne powody zniechęcały pensjonarzy do zamieszkania na pewien czas poza obrębem dzielnic, objętych dodatkami, przepisują odnośni ministrowie, że w przypadkach powyższych dodatki te bez wszelkiego ograniczenia mają być dalej udzielane od chwili, w której pensjonarz znowu zamieszkał w tych dzielnicach, względnie, że wypłacanie dodatków kresowych rozpoczyna się z początkiem następnego ćwierćroczu, jeżeli zmiana miejsca zamieszkania nastąpiła podczas ubiegłego ćwierćroczu.

Ruch wyborczy.

Na wiecu wyborczym, jaki się odbył w Środzie w piątek przyjęto listę: 1) dr. Niegolewski, 2) mec. Trampczyński, 3) Adolf hr. Bałowski.

Na wiecu w Opalenicy przyjęto listę: 1) Fr. Morawski, 2) dr. Fel. Niegolewski, 3) X. prob. Dykler z Kąkolewa.

W Rogoźnie przyjęto w piątek taką listę: hr. M. Mielżyński, 2) X. Pleciałkiewicz, 3) hr. Fr. Kwilecki. — Tę samą listę przyjęto w Oporowie.

W Pleszewie przeszła lista: 1) mec. Wł. Seyda, 2) Sas Jaworski, 3) X. Kurzawski. — Ta sama lista przeszła w Kucharkach.

W Jaraczewie przyjęto listę: 1) mec. Wł. Seyda, 2) X. Kurzawski, 3) Grabski z Kurcowa.

We Wrześni przeszła lista: 1) mec. Wł. Seyda, 2) K. Lipski z Górzna, 3) X. prob. Bogdański z Miłosławia. — W Miłosławiu przeszła ta sama lista.

W Kraszewicy przeszła lista:

1) mec. Trampczyński z Poznania, 2) dr. Cieśliewicz ze Strzelna, 3) dr. Julian Trzciński z Ostrowa nad Gopiem.

*** Zebranie Prowincjonalnego Komitetu i delegatów** odbędzie się w końcu grudnia r. b. Ze względu na to, konieczną jest rzecz, aby już przedtem odbyły się tak wszelkie czynności przedwyborcze w poszczególnych obwodach, jako i posiedzenia Komitetów Wyborczych Powiatowych w myśl paragrafu 16 (odnośnie § 15 wydania nowego) Regulaminu Wyborczego.

*** Walne zebranie powiatowe wyborcze w Czarnkowie** odbędzie się w niedzielę, dnia 17 grudnia o godz. 4 po poł. na sali p. Łaszewskiego.

Porządek obrad: 1) Zagajenie i przewodniczenie (dr. Lubiński). 2) Sprawozdanie poselskie (Walery Lebiński). 3) Nauka o wyborach (Kaźmirz Szuldrzyński). 4) Wybór trzech kandydatów poselskich do parlamentu. 5) Uzupełnienie komitetu. 6) Wybór delegata i zastępcy. 7) Wolne głosy.

Szanownych wyborców proszę o liczący udział. Komitet.

*** Walne zebranie obwodowe** odbędzie się w niedzielę, dnia 17 grudnia o godz. 1 i pół po południu w Gąsawie na sali p. Kowalka, a o godz. 4 i pół po poł. w Żainie na sali p. Bukowskiego.

Porządek obrad: 1) Zagajenie. 2) Sprawozdanie komitetu powiatowego. 3) Nasze położenie polityczne (ref. p. Poszwiński z Inowrocławia). 4) Nauka o wyborach (ref. X. Jasłowski z Żainy). 5) Wybór trzech kandydatów poselskich. 6) Wolne głosy. 7) Zakończenie. Komitet wyborczy powiatowy.

*** Wiece przedwyborcze w powiecie rawickim** odbędą się:

1) Dla okręgu rawickiego w Rawiecu w sali browaru p. Wł. Łukowskiego w niedzielę dnia 17 grudnia o g. 12 w południe.

2) Dla okręgu bojanowskiego w Starej Golinie pod Bojanowem w stodole dominalnej we wtorek d. 26 grudnia o g. 3 po poł.

3) Dla okręgu miejsko-góreckiego w czwartek dnia 28 grudnia w Miejskiej Górze w sali p. Grzybka o g. 4 po poł. ze współudziałem posła X. prałata Stychla.

4) Dla okręgu jutroskiego w niedzielę dnia 31 grudnia w Dubinie w sali p. Wyblerskiego o godzinie 4 po południu.

Komitet powiatu rawickiego
X. Zakrzewski, A. Obarski,
prezes, sekretarz.

*** Wiec w Koźminie.** W niedzielę dnia 17 b. m. o godzinie pół do 4 po poł. odbędzie się na sali p. Matuskiewiczza w Koźminie walne zebranie wyborców obwodu Koźmińskiego. Na porządku obrad 1) Sprawozdanie poselskie 2) Wybór kandydatów poselskich. Komitet wyborczy powiatowy.

Konieczny podarek gwiazdkowy.

Pisma nasze codzienne powtarzają na wybitnym miejscu: „Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!”

Koniecznem jest to wzywianie do spełnienia obowiązku obywatelskiego

ślążącego na każdym Polaku, który pragnie, żeby młode pokolenie się nie wynarodowiło, tylko pozostało wiernym sztandarowi i ideałom ojców.

Ale nie starczy samo wzywanie i przypominanie obowiązku, trzeba rodzicom i opiekunom dzieci pełnienie tego obowiązku ułatwić, trzeba im dać wzory do nauki polskiego czytania i pisania.

Wzory czytania istnieją u nas w dostatecznej mierze we formie elementarzyst, które rozchodzą się u nas w wielkiej liczbie.

Wzorów pisania u nas nie ma. Są w elementarzach wzory pisanych liter, ale nie ma objaśniających wskazówek, jak je należy pisać.

Brakowi temu zaradziło Tow. „Oświata“ w Berlinie za pomocą wydawnictwa pod nazwą:

Szkółka pisowni polskiej.

Wyszły już trzy zeszyty „Szkółki“, zawierające pewną organiczną całość. Umożliwiają one dzieciom polskim nauczanie się bez pomocy szkoły początkowego pisania i czytania polskiego.

Wszystkie trzy zeszyty zaopatrzone są w nagłówki, zawierające przypomnienia, zalety, zdania i przysłowia treści moralnej.

W dole na załączniku znajdują się odpowiednie głoski drukowane.

Jest to pierwsze tego rodzaju wydawnictwo w zaborze pruskim.

Wobec faktu, że z szkół państwowych nauka języka polskiego jest wydalona i że nie wolno nam nawet prywatnych utrzymywać szkół, w którychby dzieci nasze mogły się uczyć czytać i pisać po polsku, mają nielżejsze zeszyty być praktyczną prywatną szkołą polskiego pisania i czytania.

Aby jak najbardziej rozszerzyć „Szkółkę pisowni polskiej“ i przez to przyczynić się do oświaty najmłodszego pokolenia polskiego, któremu z-wsząd grozi niebezpieczeństwo zniekształcenia, ustanowiło Tow. „Oświata“ cenę możliwie niską. Podjęło bowiem do wydawnictwa w celu idealnym, nie dla zarobku i licy na to, że społeczeństwo we własnym interesie je poprze. Tow. „Oświata“ będzie zadowolone, jeżeli tylko pokryje koszty, które są znaczne.

W tej myśli odzywa się do Wiel. Duchowieństwa, do rodziców, opiekunów i do wszystkich Tow. polskich w kraju i na obczyźnie, żeby te zeszyty zaprowadziły, polecały i sprzedawały.

Cena wynosi 10 fen.

Dochoód przeznaczony na kolonje teryjne.

Główna administracja i ekspedycja „Szkółki pisowni polskiej“ znajduje się u skarbnika naszego towarzystwa p. Michała Wróbla, Berlin, Elisabethufer 50.

Zeszyty „Szkółki pisowni polskiej“ to najpiękniejszy, najpraktyczniejszy i najpożyteczniejszy podarek dla dzieci polskich, któreby w żadnym domu polskim brakować nie powinno.

Towarzystwa nasze, urządzające gwiazdkę dla dzieci, prosimy, żeby o tym podarku w pierwszym rzędzie pamiętali. Tę prośbę stosujemy także do wszystkich polskich rodziców. Wobec istnienia „Szkółki pisowni polskiej“ nie może dziś nikt się zastawiać brakiem lub

niemożnością uczenia dzieci polskich czystego języka.

Zarząd Tow. „Oświata“ w Berlinie.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Berlin, 11 bm. Sejm pruski otwarty zostanie prawdopodobnie, jak się dowiaduje dziśszego „Berl. Ztg. am Mittag“, dnia 15 stycznia, a więc trzy dni po wyborach do parlamentu. Wbrew zwyczajowi uzasadni minister skarbu na pierwszym posiedzeniu etat pruski na rok 1912 i równocześnie nowy projekt podatkowy. W celu rozpatrzenia się w sprawie mają posłowie otrzymać w tydzień przed otwarciem sejmury wykład z etatu, zawierający najważniejsze pozycje budżetu. Następnego dnia ma się odbyć wybór marszałka. Jak wiadomo, dotychczasowy marszałek p. Kroeher zrezygnował z ponownego przyjęcia urzędu. Konserwatyści proponują prawdopodobnie w jego miejsce posła v. Effa. Po ukończeniu biura sejmowego nastąpi przerwa tygodniowa, aby posłom umożliwić udział w agitacji do wyborów ścisłszych parlamentu. Prace sejmury rozpoczyna się zatem na dobre dopiero około 23 stycznia.

Berlin, 11 bm. Zarząd poczt Rzeszy wydał już rozporządzenia potrzebne w celu szybkiego informowania władz i publiczności o wyniku wyborów. O rezultatach tychże mają komisarzy spraw wewnętrznych; wolno im także o wyniku donosić innym władzom Rzeszy i państw związkowych. Jednocześnie formularze mają być używane do wysyłania i odbierania telegramów wyborczych. Formularze te różnią się znacznie od dawniej używanych, których nie wolno odtąd wysyłać. Te tak zwane „telegramy wyborcze“ wykazują dzień wyboru, ogólną liczbę uprawnionych do wyborów i oddanych ważnych głosów, nazwiska, stan, miejsce zamieszkania, stanowisko partyjne i głosy, oddane na kandydata. Wszelkie urzędy telegraficzne mają być otwarte nie tylko w dniu wyborów i następnym, lecz także w dniu, w którym obliczy się ostateczny wynik wyborów, przynajmniej do godz. 10 wieczorem. Gdzie się okaże potrzeba, ma być rozszerzona także służba przy telefonach.

Z zaboru rosyjskiego. Korespondent Głosu warszawskiego, donosi telegraficznie, że onegdaj rozdano rosyjskim posłom do Dumi broszurę bezimienną, dowodzącą, iż Polacy przygotowują powstanie w Królestwie Polskiem. Niebezpieczeństwo powstania może być odwrócone, jeżeli rząd wytworzy w samorządzie miejskim w Królestwie większą rosyjsko-żydowską. Wszystkie partie przyjęły tę podstępna, a zbyt grubemi nłmami szytą robotę polityczną nieprzychylnie.

Rosja. Petersburg, 11 bm. Z Jekaterynosławia donoszą, iż w Jusowsku nastąpiło starcie policji z robotnikami, wzbraniającymi się pokazać policjantom swe paszporty. Dwóch policjantów padło trupem pod strzałami rewolwerów; czterech zostało ciężko rannych. Robotników aresztowano.

Sprawa persko-rosyjska. Londyn, 11 bm. „New York Herald“ donosi z Teheranu, że oblega tam pogłoska, jakoby 5 tysięczny oddział wojska tureckiego przekroczył już granicę perską w zamiarze przebywania w Persji tak długo, dopóki Rosja stamtąd wojsk swoich nie wycofa. Dalej donosi telegram, że rząd perski gotów jest spełnić żądanie Rosji w sprawie wydalenia Morgana Shustera. Posłowie i ludność jednakże są przeciwni wydaleniu, uważając Shustera zawsze jeszcze za jedynego człowieka, który Persję może wyratować z jej kłopotów finansowych.

Francja. Paryż, 11 bm. „Petit Parisien“ dowiaduje się z Madrytu, że rząd hiszpański odrzucił propozycje francuskie w sprawie porozumienia do sprawy marokańskiej. Rząd hiszpański wyraża wprawdzie Francji wdzięczność za to, że zrzeka się pewnych żądań, któreby Hiszpania uważała musiela za obrażę swego honoru narodowego; z drugiej strony jednak uważa żądania Francji co do odszkodowania za zbyt wygórowane, aby się na nie mógł zgodzić.

Włochy. Medolan, 11 bm. Król włoski rozporządził utworzenie nowego korpusu armji, mającego być podstawą silnego wojska kolonialnego. Część prasy włoskiej twierdzi, iż stworzenie jednego korpusu nie wystarczy na pokrycie braku wojsła, spowodowanego wyprawą dwóch korpusów do Trypolisu. Rząd ma jednak na celu tylko zastąpienie nowymi siłami armji okupacyjnej, która po skończonej wojnie ma stać pozostać w Trypolisie. Znamienne jest znaczne wzmocnienie artylerji górskiej i fortecznej. Rząd włoski pertraktuje dalej z fabrykami Kruppa w Essen i Schneidera w Creuzot o dostarczenie 95 nowych baterji. Parlament włoski uchwalił na te cele 50 milionów lirów.

Wojna włosko-turecka. Rzym, 11 bm. Do burzliwych scen przyszło wczoraj w tutejszym teatrze Apollo podczas przedstawienia komedji Renata Simonosa p. t. „Misterjum świętego Palmidu“. W trzecim akcie zachodził scena z wojny trypolitańskiej, którą publiczność czuła się obrażoną w swych uczuciach narodowych. Rozpoczęło się gwizdanie i wycie tak przeraźliwe, że aktorzy musieli ustąpić ze sceny i przerwać przedstawienie. Policja zapobiegła dalszym niepokojom, uniemożliwiając zgromadzenie się publiczności przed teatrem.

Konstantynopol, 11 bm. Rząd turecki z pospieszem wzmacnia swe stanowiska nad cieśniną dardaneelską. Do Rodosto przybył drugi korpus wojska z zapasami amunicji i żywności. Ludność, mieszkająca nad cieśniną dardaneelską, opuściła miejscowości tamtejsze.

Rzym, 11 bm. Z Trypolisu donoszą, że 8 włoskich latawców wojskowych, szybujących nad obozowiskiem Arabiskiem w okolicy Mozelaty i Taginy, ostrzeliwali Arabowie. Latawce zostały zupełnie zniszczone. O losie pilotów nie wiadomo.

Algier, 11 bm. Władze francuskie aresztowały na granicy tunetańskiej trzech oficerów tureckich, którzy na samochodzie zamierzali przekroczyć granicę tunetańską, aby udać się do Trypolisu. W Sfax aresztowano również

dwóch ludzi, którzy samochodem chcieli dojechać na teren wojny.

Konstantynopol, 11 bm. Włosi, mieszkający w Gallipolisie, mają w ciągu trzech dni opuścić miasto. Włosi zaś, mieszkający w Smyrnie, w liczbie około 8000, mają być wydalenii do 16 grudnia.

Revolucja w Chinach. Peking, 11 bm. Położenie finansowe w Chinach jest w dalszym ciągu bardzo opłakane. Od czterech dni usiłuje minister finansów zaciągnąć pożyczkę w sumie 3 milionów taelów, aby pokryć najniezbędniejsze potrzeby, dotychczas jednakże bez skutku.

Pekin, 11 bm. Nadeszły tutaj wiadomości, że generał wojsk cesarskich Feng Kuo-Hang został otruty. Trzy miasta Szanghaj, Wueczang i Hangeozau oświadczyły, że uznają zwierzchnictwo młodego cesarza, jeśli tenże wydał wszystkich tych członków rodziny cesarskiej, którzy piastują w kraju wysokie urzędy. Miasto Kanton ogłosiło przystąpienie swoje na stronę rewolucjonistów.

Pekin, 11 bm. Nowe 14 dniowe zawieszenie broni pomiędzy rządem cesarskim a rewolucjonistami podpisane zostało przez 24 prowincji chińskich, oprócz prowincji Szensi, Szansi i Sze-czuan. Wszystkie połączenia telegraficzne pomiędzy temi trzema prowincjami a resztą kraju zostało przerwane. Nowe zawieszenie broni wzbrania obu partjom pomiędzy innymi przysłańia wojsk, broni i amunicji.

Subhasty w grudniu.

Dnia 14 o g. 11 na sądzie w Bydgoszczy posiadłość zap. w Szwederowie (Schwedenhöhe), w celu zniesienia wspólności woznego Fanciszka i Karoliny z domu Eskert Wrucków, dom mieszcz. z podwórkiem, pralnia z chlewem, stodoła, rola i ogród, obsz. 0,52 40 ha.

Dnia 15 o godz. 10 na sądzie w Poznaniu posiadłość zap. w Żółkowie instalatora Alberta Leopolda, dom mieszcz. z podw. obora i rola obsz. 0,52 69 ha.

Dnia 15 o godz. 10 na sądzie w Zbąszyniu posiadłość zap. w Babilmoście, szewca Wawrzyńca i Marjanny z d. Sikorskiej Poozątków, winnica obsz. 0,41,51 ha.

Repertuar Teatru Polskiego w Poznaniu.

— We wtorek, dnia 12 grudnia po raz 14: „Ptasznik z Tyrolu“. Ceny operowe. Abonament ważny.

— W środę, dnia 13 grudnia po raz 3: „Dziewica Orleańska“. Ceny dramatu. Abonament ważny.

— W czwartek, dnia 14 grudnia po raz 8-my: „Hrabina“. Opera w 3 aktach Stan. Moniuszki. Ceny operowe. Abonament ważny.

— W piątek, dnia 15 grudnia po raz 4: „Dziewica Orleańska“. Tragedja romantyczna w 9 obrazach Schillera. Ceny dramatu. Abonament ważny.

— W sobotę dnia 16 grudnia po raz 1: „Handlarz szczęścia“. Komedja w 3 aktach Kitchmana. Ceny dramatu. Abonament uchylony.

— W niedzielę dnia 17 grudnia po poła-

93)

Sprawa kryminalna.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Agent odpiął kajdanki, żalował tego inteligentnego człowieka, na którym ciążyło tyle zarzutów.

— Ażebym użył sumienia panów, muszę powiedzieć, że poszlakowanie mnie o tyle i tak okropnych zbrodni jest prostem tylko nieprzepartem podejrzeniem. Teraz róbcie ze mną, co się wam podoba.

Agenci spojrzeli na siebie z porozumieniem i polecili delikwentowi zabierać się do drogi.

Takim to sposobem, dzięki sprytowi Filipa Kubika, Zawirski dostał się w ręce sądu.

Oszadzone w domu badań w Warszawie, Zawirski począł rozpamiętywać e dziejach swego żywota z całym cynizmem, na jaki zdobyć się może człowiek gotowy na każdą ostateczność.

Już od dwóch tygodni żądał, aby go badano, lecz napróżno oczekiwał.

— Widocznie nie mają żadnych po ważnych zarzutów, popartych dowodami i z mnu oszczędzają mnie, by niebawem wypuścić.

Leżąc szczeniła dotąd gwiazda jego najwidoczniej pobledła, gdyż zaledwie pomyślał sobie o tem, został wezwany do sądzego śledczego.

Wszadono go do ekwipażu niezupełnie estetycznego i w towarzystwie obdartych włóczęgów zawieziono na miejsce badania.

Tu czekać musiał całe dwie godziny, zanim przysła jego koleję.

Sędzia śledczy i prokurator czekali na oskarżonego pod samą ścianą, zaś w kąciku na wyplatanej krześle siedział pochylony ku ziemi starzec.

Rozpoczęła się wstępna indagacja co do biografji badanego.

— Gdzie się pan rodzilił?

— To właśnie jest dla mnie czarna tajemnica.

— Wszelako wiek swój możesz pan udowodnić?

— O tak, metrykę posiadałem spisana w Lwowie, mam lat trzydziści pięć.

— Czemu się pan trudnił od czasu ukończenia szkół we Lwowie.

— Różnemi rzeczami. Byłem młody, przystojny, inteligentny, kobiety mnie puły.

— Zawód bardzo przyjemny!

— Okropnie! proszę pana sędzigo, tak przyjemny, iż na wspomnienie tego jeszcze mi śliska do ust płynie! Potem, gdy doszedł do pełnoletności, zostałem właścicielem wsi Kuźnice, pod Warszawą, nad samą Wisłą.

— I dotąd żył pan z jej dochodów?

— Fe! toby zajmował się lat tyle kłopotami gospodarskimi? Już od dawna przepuściłem swoje dobra... pozostała mi tylko mała ośrodek parku od strony Wisły i dwór dosyć jak dla mnie obszerny...

— Któżby pozostawał pod opieką Rocha Wydmy, zwanego także Szakalem?

— Wybornie pan sędzia zna te okoliczności.

— Niestety! zaczął ten pljak opuszczać ten padół placzu.

— Mocno go żałuję, gdyż był to wlerny, jak pies, cerber!

— Zanim jednak przeniósł się do wieczności, człowiek ten był badany i zdradził niektóre tajemnice swego pana.

Zawirski zrobił zdziwioną minę, lecz milczał. Nie wiedział, z której strony spadać haczyk z wędką.

— Prozę sobie wyobrazić, zdradzał się z tem, że w napadzie na inżyniera Ogilby, pan byleś czynny, słyszysz pan? To samo milczenie ze strony Zawirskiego.

— Znasz pan ten portfel? — zapytał sędzia, ukazując znaleziony u Rocha Wydmy portfel.

— Nie, nie widziałem go nigdy i nigdzie.

— Hm! w sekretnej kieszonce tego portfela, znalazłem autentyczny testament zmarłego w Lwowie inżyniera Ogilby, a brzmi on tak, posłuchaj go panie Zawirski.

Sędzia wydobyl ze środka portfela kartkę z notatką.

— Oboż jest tu taki zapis ręką o-flarodawcy skreślony: „Fundusz na stypendjum we Lwowie guldenów 3000“. Podpisano „A. Ogilba we Lwowie“.

— Bardzo poezciwa ofiara tego Ogilby, ale co to mnie obchodzi, skoro ja tego pana nie znałem i nie widziałem?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Spółka stolarska POZNAN tylko Jozuicka 5

Dischler-Rohstoff- und Absatzverein B. G. m. b. H.

przy Farze.

Telefon 2071

meble

i całkowiłe wyprawy

w wielkim wyborze po przystępny

dnia po raz 6: „Dziady“. Sceny dramatyczne A. Mickiewicza. Ceny popołudniowe.
— W niedzielę wieczór: „Halka“. Opera w 4 aktach St. Moniuszki. Ceny operowe. Abonament ważny.
— W poniedziałek dnia 18 grudnia: Dziecięte przedstawienie popularne „Straszny dwór“. Opera w 4 aktach Stan. Moniuszki. Ceny popołudniowe.

Bilety nabywać już można w Domu towarowym p. K. Ignatowicza. Nr. telefonu 2213.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, dnia 12 grudnia 1911.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

* **Biuro Związku Narodowego** znajduje się przy ulicy Dolnej Wąlowej nr 1 na I piętrze. Biuro jest otwarte we wszystkie dni powszednie z wyjątkiem soboty od 4—5 po południu.

Walery Lebiński,
Główny sekretarz Związku Narodowego.

* **Listy wyborcze** do parlamentu wyłożone będą od przyszłego czwartku dnia 14 do 21 grudnia codziennie od godziny 3 rano do 1 i od 3 do 6 wieczorem; w niedzielę dnia 17 grudnia od 11 do 3, w sali posiedzeń rady miejskiej w nowym ratuszu na drugim piętrze.

* **Listy wyborców**, uprawnionych do głosowania przy wyborach do parlamentu, wyłożone być mają po gminach od dnia 14 grudnia. — Naszym obowiązkiem przekonać się, czy jesteśmy w listach zapisani. Kto nie zapisany, albo kto z imienia lub nazwiska mylnie zapisany, nie będzie mógł oddać głosu. Kto więc niezapisany lub mylnie zapisany, niech zaraz się zgłosi do sołtysa lub burmistrza (zawezwać do sekretarza), żeby go do spisu zaciągnął. To jest pierwszy nasz obowiązek wyborczy.

* **Prośba**. Gimnazjasta bardzo pilny, bez środków do dalszego kształcenia się, udaje się na tej drodze do miłosierdzia publicznego z prośbą o wsparcie. Składki upraszamy przesyłać na ręce ekspedycji naszego pisma ul. Posadowskiego 39.

* **Prośba**. Wdowa, ciężka choroźna, obciążona trojgiem dzieci, znajdująca się w opłakanym wprost położeniu, odzywa się na tej drodze do miłosierdzia publicznego o wsparcie. Składki upraszamy przesyłać na ręce naszej Ekspedycji, ul. Posadowskiego nr. 39.

* **Wystawa robót kobiecych**. Poszewka haftowana, serwetka na aksamicie, serwetka haftowana na suknie, pas na stół, p. Zofii Osieńskiej, wazon oryginalny w porcelanie, na glince nalepione najrozmaitsze drobne jak szpilki, zabawki dziecięce, muszelki, guziki, spinki, pióra, klamry itd., to wszystko umiejętnie naklejone i ubronowane tworzy ładną całość p. Osieńskiej. Zabawki drewniane, wyrabiane w szkole rzemieślniczej w Szwecji, to zupełnie nowość u nas, zabawki te robione maszynowo nie podlegają połamaniu. Ramki, lustro, przybory na toaletę, wykowane w srebrze p. Morzyckiej z Berlina, pulki, ramki, koziki, wazoniki p. Maryli Pokrzywnickiej, prace koszykarskie, latroligatorskie, hafty, malatury, roboty białkowe p. Izy i Ludwiki Kusztelanówny, miod i pierniki własnego wyrobu p. Zofii Breza z Wędkowic, konserwy, nalewki i wina owocowe p. Plucińskiej z Lussówka, mozaiki drewna i intarsja p. Rekowskiej, abażury naklejane p. Kierskiej, wstawki i serwetki p. Zakrzewskiej z Osieka, pas wyłożony w płótnie p. Nenckiej z Warszawy, pasy na stół, serwetki i poduszki haftowane w wroscy p. T. Roweckiej, Talerze naklejane p. Ludwiki Okoniewskiej z Berlina, narożniki na siatce, wstawki na siatce p. Betlejewskiej. Wszystkie roboty ślicznie wykonane podlegają za oko, znajdując ogólny podziw i pochwały.

* **Tow. Czytelnia Ludowa** rozosiła w tych dniach następującą odezwę: Do wielm. pp. księgarzy i właścicieli wydawnictw książkowych! Komisja krytyczna T. C. L. rozpoczęła swą pracę na rok 1912. Na zestawienie katalogu potrzeba nam 220 gatunków książek treści rozmaitej, a przede wszystkim religijnych, historycznych i społeczno-etycznych. Dla lepszej orientacji przy wyborze załączamy nasze katalogi 1908 i 1909 i prosimy o łaskawe nadesłanie po 1 egz. nośności literackich własnego nakładu do oceny i ewtl. zakupu w większej ilości. Będziemy też szczerze obowiązani za dołączenie 20 katalogów zawierających własne lub na własność nabyte nakłady i wydawnictwa.

Z poważaniem
Centralne biuro T. C. L.
M. Neyman,
sekretarz kom. krytycznej.

* **Pokwitowanie i podziękowanie**. Na złótki Bractwa kwestarskiego złożyli pp. Hr. Kwilecki z Kwilcza 20 mk. Za pośrednictwem p. Mity Adamskiej od N. N. 100 mk. K. Ochowiczowa 2 mk. na pierniki. pp. Koszewscy z Podłożin 1 centnar kartofli, Kasprowicza lalki gumowe, ceratki i fartuski. Scherek firanki. N. N. 3 mk. w miejsc bytności na podwieczorku d. 3 grudnia.

W imieniu zarządu składam serdeczne podziękowania, prosząc uprzejmie o dalsze datki.
Walerja Jagielska,
skarbniczka.

* **W kasie oszczędności** Banku Przemysłowców w Poznaniu wpłacono w listopadzie rb 1897,142,01 mk. a wypłacono mk. 1840,362,17. Od 1 stycznia r. b. wpłacono 20021156,35 mk. a wypłacono 18253868,65 mk. Stan obecny 1. 12. jest: 27011955 96 marek, przed rokiem było 24346120,37 marek.

* **Poznań**. Dziecko przejechało przez kolej elektryczną. Trzyletnie dziewczętko mistrza piekarskiego p. Jana Serdeckiego z ulicy Strzeleckiej 21 przejechało wczoraj w południe kolej elektryczną przy narożniku ul. Strzeleckiej i Łkowej. Śmierć nastąpiła na miejscu. Według zeznań świadków kierownik wozu nie ponosi żadnej winy, ponieważ dziecko chciało przejść przez ulicę tuż przed nadejściem kolei.

— Wczoraj rano zastrejkowała część robotników fabryki przedmiotów cynowych pod firmą W. Pionka na Zagórzu nr. 6. Z 60 robotników zaświeciło 30. Chodzi im o uzyskanie polepszenia płacy.

— **Samobójstwo**. Z mostu Chwaliszewskiego skoczył w niedzielę wieczorem jakiś nieznany dotąd mężczyzna do Warty i znikł pod krami lodu.

— Do urzędu pocztowego na Łazarzu włamali się w nocy na poniedziałek złodzieje i pootwierali wszystkie listy, przechowywane w skrzyni, szukając w nich pieniędzy. Wpadło im w ręce co najwyżej kilka znaczków listowych, ponieważ jeden 50 fenigowy zgubili. Po złodziejach nie ma dotychczas śladu.

— Żona malarza Grundkego, ul. Mokra nr. 3, która w sobotę w zamiarze samobójczym strzeliła do siebie z rewolweru, zmarła.

— Gimnazjści włamywaczami. Tutejszej policji kryminalnej udało się w niedzielę ująć dwóch uczniów wyższych szkół, którym przypisuje liczne kradzieże z włamaniem, popełniane w ostatnim czasie. Jeden nazywa się Klaus, drugi Wille. Jeden jest uczniem wyższej szkoły realnej, drugi jest gimnazjastą, zaś synami jeden budowniczego, drugi sekretarza krajowego. Zaleziono przy złodziejach żelaza, wytrychy, elektr. lampy kieszonkowe, portmonetki, zegarki itd.

* **Na gwiazdkę** poleca w dzisiejszym ogłoszeniu pan Leon Halka (dawniej A. Wunsch) przy ul. św. Marcina nr. 19, narożnik ul. Rycerskiej swój olbrzymi skład zabawek dla dzieci i młodzieży. Jest to największy specjalny skład zabawek w Poznaniu, a wybór jest tam ogromny. Wystarczy obejrzeć sobie wspaniałą wystawę na parterze i na pierwszym piętrze, aby się o tem przekonać. Skład ten polecamy gorąco Czytelnikom naszym przy zakupach zabawek na gwiazdkę.

* **Ofiary lodu**. Skoki. Na Wełniance bawili się na lodzie 6 chłopców. Wszyscy wpadli do wody, jeden zdołał się wyratować, podczas gdy 5 utonęło: 13 letni Czerwiński, 8 letni Wenznerowicz, bracia Zerbian w wieku 5 i 14 lat i 10 letni Jarosz.

* **Nieszczęście z bronią palną**. — Krotoszyń 9-letni syn gospodarza Janickiego w Bobrowniku wycelował nabitym broń ojcą na 6 letnią siostrzyczkę. Padł strzał, zabijając dziewczę na miejscu.

* **Strzelno**. W Gopie pod Złotowem utonęły cztery konie właściciela dóbr Wągrowieckiego w Rzeszycy. Miały być przewiezione prądem wraz z wozem na drugą stronę jeziora. Nieszczęście powstało z tego powodu, że pękł łańcuch, którym pram był przymocowany do brzozy. Pram odpiął się a do połowy stojący na nim wóz wciągnął konie do wody.

* **Inowrocław**. Uciekł w sobotę rano z koszar tutejszego pułku piechoty żołnierz Klein z 10 kompanji. Ubrany był w litewkę, czarne spodnie, czapkę służbową bez rydelka i wojskowe trzewiki sznurowane.

* **Podwójne samobójstwo** na giełdzie. Hamburg. Na giełdzie tutejszej zastrzelili się wczoraj w południe podczas trwania giełdy dwie panie, matka i córka, nazwiskiem Rechund z Dyseldorfu. Matka zmarła na miejscu, córka ciężko ranna. Przyczyną ma być utrata całego majątku.

* **Automat oszczędnościowy**. W dwóch berlińskich szkołach uzupełniających ustawiono Hänela automaty oszczędnościowe, które za wrzuceniem 10 cto lub 50 cto fenigówki wydają drukowany kwit na odno-

śny pieniądz. Automat ten ma wśród młodzieży rzemieślniczej krzewić zamiłowanie do oszczędzania pierwszych zarobionych pieniędzy, jak napiwki itd. Pieniądze następnie wybiera miejska kasa oszczędnościowa, która też automaty te ustawia.

* **Zamach na sąd ziemiański**. München Gladbach. Tutejszy pierwszy prokurator Mantell, prokurator Burchard i dyrektor sądu ziemiańskiego Panksch otrzymali trzy paczki, zawierające po sto gramów prochu wybuchowego i po 50 gramów kawałków mosiądzy i ołowiu. Tylko przypadkowo zawiadziła adresaci ocalenie. Zarządzone natychmiast poszukiwania doprowadziły jeszcze w sobotę wieczorem do zaareztowania domniemanego sprawcy zamachu. Jest nim fabrykant gliz tekturowych, Fryderyk Pritzsch. Podczas zarządzonej u niego rewizji domowej znaleziono próbki papieru tego samego gatunku, jakiego użyto do przesyłki. Powodem zamierzonego zamachu jest chęć zemsty Pritzschego, który niedawno temu skazany został za krzywoprzysięstwo. Z dotychczasowego śledztwa pokazuje się, iż trzech adresaci nie otworzyli owych jako „druki“ wysłanych zwitków, ponieważ już przed dwoma tygodniami otrzymali listy z ostrzeżeniem, że ostatnia ich godzina wnet wybije. Z jednego zwitka wypadł też kawałek sznura palnego. Zaareztowany Pritzsch zaprzecza wszystkiemu. Sędzia śledczy wystosował do ludności odezwę z opisem zamierzonego zamachu, wzywając do doniesienia w danym razie o bliższych szczegółach.

* **106 letni podoficer**. W tych dniach umarł w Gacynie (Rosja) pewien podoficer pułku gwardji kirasjerów w wieku 106 lat. Służbę pełnił aż do ostatniego dnia przed śmiercią, w końcu jako dozorca w kościele pułkowym. Urodził się w roku 1805, a zaczął wstąpienia na tron cara Aleksandra I, a rozpoczął swą służbę wojskową w r. 1825, niedługo po wstąpieniu na tron cara Mikołaja I. Przy jednym i tym samym pułku służył 86 lat. W pogrzebie brał udział cały pułk.

* **Katastrofa w teatrze**. Bruksela, 11 bm. Podczas przedstawienia w jednym z tutejszych teatrów kinematograficznych wybuchła wczoraj wieczorem bomba, raniąc ciężko kilkanaście osób. Pomiędzy widzami, których zgromadziło się około 3000, powstała panika. Wszyscy rzucili się ku wyjściom. Powstał straszny tłok, przyczem wiele osób zostało zranionych. Policja postarała się o przywrócenie spokoju i zapobiegła nieszczęściom. Liczba ciężko rannych wynosi 42. — Chodzi o zemstę pewnego wydalonego z pracy robotnika, który był do niedawna zatrudniony w teatrze. Przymocował on pod podłogę bombę i połączył ją z drutem elektrycznym, powodując w ten sposób wybuch. Nie zdołano go przyaresztować.

* **Burza u wybrzeża francuskiego**. Paryż, 11 bm. Z Rennes donoszą, że u wybrzeża bretońskiego panuje od dwóch dni straszna burza morską, której ofiarą padło kilka małych okrętów nadbrzeżnych, pomiędzy nimi szalupa „Viktoria“; los załogi nie wiadomy. W Rennes zawalił się dom, przyczem jedna osoba została zabita a kilka zranionych.

* **Nieszczęście kolejowe w Paryżu**. W bliskości dworca północnego w Paryżu wjechała w niedzielę po południu lokomotywa w pociąg osobowy z boku. Zderzenie było tak silne, że trzy ostatnie wagony: jeden drugiej klasy i jeden trzeciej klasy i wagon pakunkowy, się wywróciły i zostały strącone. Pięć osób jest zabitych, 8 rannych. Przyczyną zderzenia było złe nastawienie zwrotnicy. Nie stwierdzono jeszcze kto tu ponosi winę.

* **Kalendarz**. Środa 13-go grudnia: Łutni panny. Wschód słońca o godzinie 8 minut 04, — zachód o godzinie 3 minut 44.

Urząd stanu cywilnego.

Poznań, dnia 11 grudnia.

Zapowiedzie:

Praktyk. lekarz dr. med. Kaźmierz Wilczewski z Haliną Jankowską. Leśniczy Jan Wieczorek z Antoniną Elsner. Czeladnik szewski Maks Ansel z Huldą Ostrowską. Muzyk Józef Leier z Marią Boenisch.

Kompletne wyprawy dla nowożeńców.

Wyprawy dla niemowląt

poleca najtaniej

K. Ignatowicz, Poznań, Rynek 67/69.

Urodziny:

Syna: Czeladnik ciesielski Marcin Derda. R. botanik Tomasz Rochatka. Robotnik Andrzej Grossmann. Przedsiębiorca budowl.

Walenty Marecki. Szewc Józef Mrowiński. Sekretarz kol. Oskar Schild. Służący handl. Franciszek Kurka. Robotnik Czesław Kasner.

Córke: Mistrz szewski Franciszek Byczyk. Robotnik kol. Antoni Stanko. Stolarz Leon Lambin. Szewc Franciszek Olszewski. Robotnik Stanisław Grochowski.

Umarli:

Nauczyciel Stanisław Kiełmiński 49 l. Alicja Hamann rok i 6 mies. Kupiec Ryszard Trogisch 36 l. Edmund Lis 3 mies. Robotnik Augustyn Eitner 81 l. Zameżna Anastazja Dziabas z domu Byczek 41 l. Cukiernik Karol Alsleben 56 l. Uczeń szkółki Helena Walczak 7 l i 7 mies. Stefan Napierała 4 mies. Robotnica Marja Szczepna 18 l. Mieczysław Szczepaniak 5 l. Antoni Kurka 2 godziny. Władysława Nowak rok. Pobierający rentę Adam Zyla 38 l. Stanisław Wiśniewski rok i 6 mies. Zameżna Juljanna Steinborn z domu niew. 70 l. Zameżna Marta Grundke z domu Erdmann 24 lata.

Od Redakcji.

— Abonentowi w Rogźnie. Tego my wiedzieć nie możemy, czy pan posiadasz potrzebne zdolności do objęcia posady jako służący, nie będąc fachowcem, jak pan piszesz.

— Panu E. Rosz. w B. „Gazeta ogrodnicza“ w Toruniu, „Ogród“ w Warszawie. W ekspedycji naszej, ul. Posadowskiego 39 możesz pan dostać książki: „Ogród wiejski“, cena 1,20 mk. i „Hodowla drzew i krzewów owocowych“, cena 6 mk.

— Pod lit. B. J. 72. Na los pański nr. 28500 padła wstawka, czyli 240 marek na cały los.

Wiadomości handlowe.

Wrocław, dnia 9 grudnia 1911.

	dobry tow.	średni tow.	pośł. tow.	najw. najn.	najw. najn.	najw. najn.
Pszennica biała	20.10	19.20	19.10	18.20	18.10	17.10
Pszennica żółta	20.00	19.10	19.00	18.10	18.00	17.10
Żyto	17.90	17.40	17.30	16.40	16.30	15.40
Jęczmień dla brow.	16.00	15.70	15.60	15.30	15.20	14.50
Owies	20.00	19.50	19.10	17.70	00.00	00.00
Groch Włki.	17.00	17.40	17.30	17.10	17.00	16.80
Groch mały	28.50	27.50	26.50	25.50	24.50	23.50
	21.50	21.00	19.80	18.80	18.00	17.50

Bydgoszcz, dnia 9 grudnia 1911. (Sprawozdanie izby handlowej). Pszenica słabej, biała 130 funtów holenderskiej wagi, bez mierzonych 200 marek, psra 130 funtów wagi, 198 marek, czerwona 130 funtów wagi, 196 marek, poślednie gatunki niżej notowania. — Żyto niezm., dobre, zdrowe, 123 funtów holenderskiej wagi 173 marek, 121 funtów 000 marek, 118 funtów 000 marek, 115 funtów 000 marek, poślednie gatunki niżej notowania. — Jęczmień dla browarów 190—198 mk. — Groch pastewny 165 do 171 mk. — Owies 168—177 mk., na konsumpcję 178—183 mk. — Ceny loco Bydgoszcz.

Wrocław, dnia 11 grudnia 1911.

CENY NA MAKĘ:

Pszenna piękna	27,25—27,75 mk.
Rzanna piękna	24,50—25,00
Do domowego pieczenia	23,75—24,25
Za 100 kilogr. włącznie miecha brutto.	

Pozostane przy prawdziwej

Scotta Emulsji, ponieważ niniejszą osiągnąłem to co chciałem, to jest szybkie wyzdrowienie i pokrzepienie mego 6 i pół letniego syna Fryderyka po przejściowej chorobie, pierwotnie użyłem jak to zwykle się dzieje, tańszego naśladowstwa Pańskiego preparatu, które żadnego skutku nie odniosło. Synak mój

Scotta Emulsja

natychmiast chętnie zużywał. Wpływ preparatu na apetyt można było od razu zauważyć, ponieważ Fryderyk okazywał wiele więcej chęci do jedzenia, a waga ciała wskutek tego odpowiednio się pomnożyła, na lica świeżo różowa cera znowu powróciła i jest odtąd na najlepszej drodze zostania silnym chłopcem. Nawet sypia w nocy znacznie spokojniej.

(podp.) Fryderyk Schmidt, Weissenburg, Bawaria, Schrecken 133, 14 września 1910.

W czasie powrotu do zdrowia jest zawsze wielkiej wagi, siły cielesnej oraz ich pożywienie poprzedzającymi środkami. Niezliczone przykłady podobne do powyższego dowiodły, że Scotta Emulsja na ten cel jest najodpowiedniejszym środkiem, który dotąd posiadamy. Scotta Emulsja była wyłącznie w całości sprzedawana i to nigdy luzno podług wagi i miary, lecz tylko w zalakowanych oryginalnych butelkach w kartonach z naszym znakiem ochronnym (Rybak z wiodorybem), Scott & Bowne, G. m. b. H. Frankfurt a. M.

Składniki: Najdelikatniejszy medycynały tran 150,0, przednia gliceryna 50,0, fosforokwaskowe wapno 4,3, fosforokwask. natron 2,0, sproszk. tragant 3,0, najdelikat. guma arabska 2,0, wody 129,0, okowy 11,0 do tegoż aromatycznej Emulsji z cynamonem, migdałami i olejkiem Gautheria po 2 krople.

Poszukuję dzierżawy
kuźni
połączonej z reparacją maszyn lub też miejsca do założenia takiej. Zgłoszenia uprasza się przesyłać do eksped. Wielkop., pod nr. 5401

Poszukuję od 1-go stycznia do Wrocławia w dom polski wiejską
dziewczyne
do wszystkiego. Zgłoszenia Józef Mierswa, Breslau 23, Fichtestrasse 14.

Z powodu choroby jest na czas
głównie do zastąpienia
młodszy pomocnik
zaraz potrzebny. St. Budnikowski, Oborniki—Obornik, handel kożany, win i delikatosew.

Ucznia
do drogerji (obok apteki) poszukuje **Speichert**, aptekarz, Oborniki—Obornik.

Poszukuje się
wspólnika
fachowca z kapitał. 15 do 20000 mk. do istniejącej od lat i dobrze prosper. parowego i wodnego młyn. Zgłosz. do eksped. Dziennika Poznańskiego pod lit. A. Z. 100.

2 czeladników
ślusarskich umiejących prowadzić plugi parowe przyjmie zaraz Dom, Kotowo p. Granowo.

Jedyni fabrykanci: **A. L. Mohr**, G. m. b. H., Altona-**Bahrenfeld**.